

Kurier nr 74 Puszczykowski



Dział Łączności
z Czytelnikami
tel. 813 30 78
tel. 813 33 37
tel. 813 42 42

DOSTARCZANY BEZPŁATNIE MIESZKAŃCOM MIASTA



„Chrystus w gałęziach drzew”

Wystawa
Ryszarda Krawca



Ciemniak kwitnący
w puszczykowskim ogrodzie

Puszczykowski Salon Artystyczny

Uprogu Wielkiego Postu – 7 lutego 2008 mieszkańcy Puszczykowa zaproszeni zostali na piękną wystawę „Chrystus w gałęziach drzew”, autorstwa Ryszarda Krawca.

Wystawie towarzyszył pokaz filmu dokumentalnego pt. „Nic nie może się zmarować”, zrealizowanego przez studentkę filmoznawstwa Katarzynę Bartłomiejczyk, z oprawą muzyczną Pawła Wasiaka, montażem Gustawa Laskowicza i zdjęciami Romana Dąbrowskiego. Wszystkie wymienione osoby to mieszkańcy Puszczykowa – utalentowani w różnych dziedzinach sztuki.

Ryszard Krawiec, autor prezentowanych prac, z zawodu jest lekarzem. Od ponad 20 lat rzeźbi amatorsko temat nazwany „Chrystus w gałęziach drzew”, wykorzystując w tym celu naturalnie ukształtowane gałęzie sosny, które znajduje na porębach i wśród wiatrołomów.

Takich prac różnej wielkości stworzył około 300; z założenia są one niepowtarzalne w swoim kształcie – mogą stanowić swoiste studium męki Chrystusa na krzyżu. Rzeźby R. Krawca były wielokrotnie wystawiane w Polsce, także za naszą granicą; dwukrotnie nimi obdarowany był Ojciec Święty, Jan Paweł II.

Po jednej z wystaw (1992 rok) powstał wiersz Zdzisława Kaczmarek, który publikujemy obok.

Kasia Bartłomiejczyk i Jej koleżdy to młodzień utalentowani Puszczykowie, skupieni w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży przy parafii św. Józefa w Puszczykówku.

Prezentowany film „Nic nie może się zmarować” jest zapisem dokumentującym niezwykle warsztat rzeźbiarski Autora wystawy.

To był piękny, nastrojowy wieczór – w klimacie przygotowującym do Świąt Wielkiej Nocy.

J. K.



Katarzyna Bartłomiejczyk i Ryszard Krawiec

DREWNO i CIERPIENIE

Z gałęzi
opuszczonej niedawno
przez ptaka
czułością dłuta i palców
uzbrojonych w szósty zmysł
wymodlić ludzki kształt
skurcz bólu
pochylenie głowy
postać w
niemym znaku zapytania...

Patrzcie –
tak cierpienie
zmienia w Boga
człowiecze ciało...
Wystarczy
parę gwoździ
i dwa kawałki drewna
zbitego na krzyż
by wspiąć się do nieba!



Komunikacja mieszkańców z Urzędem

Z satysfakcją odnotowujemy zmiany wprowadzone w Urzędzie Miasta Puszczykowa, mające na celu poprawę obsługi mieszkańców – interesantów.

W budynku A Urzędu Miejskiego przy ul. Podleśnej, na parterze wygospodarowano miejsce i powstał Punkt Obsługi Mieszkańca (inaczej mówiąc: biuro podawcze).

W Punkcie tym można uzyskać informacje dotyczące procedur administracyjnych, opłat, złożyć pisma i wnioski, pobrać odpowiednie formularze. Nie trzeba „błądzić” po pokojach urzędu. Dzięki aranżacji wnętrza, funkcjonalnym nowym meblom, poprawiła się estetyka Urzędu; miejmy nadzieję, że również obsługa osób zainteresowanych przez pracowników, którzy przestali być anonimowi poprzez wprowadzenie identyfikatorów.

Chciałoby się powiedzieć: WRESZCIE puszczykowski Urząd

Miasta zbliżył się do przyzwoitych standardów obsługi obywatela, od dawna przyjętych w polskich gminach.

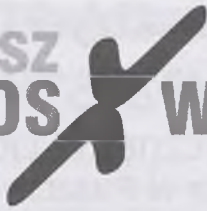
Może jeszcze z czasem wycyklinować wytarte schody, które odstają od reszty...

Z.S.



Katarzyna Szóstak w Biurze Podawczym

masz GŁOS masz WYBÓR



Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa, którego misją i zadaniem statutowym jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego – będącego podstawą ładu demokratycznego, po raz trzeci przystąpiło do ogólnopolskiej akcji „Masz głos, masz wybór”.

Czytelnikom „Kuriera” przypominamy, że akcja ta, prowadzona przez Fundację im. Stefana Batorego i Szkołę Liderów ma na celu działanie na rzecz zwiększenia wpływu mieszkańców na sprawność funkcjonowania samorządów. Samorzady są nasze i nam powinny służyć. Dobrze funkcjonujący samorząd tworzy również obywatelskie społeczeństwo – dla dobra całej wspólnoty. Nasze Stowarzyszenie, funkcjonujące w Puszczykowie już od

8 lat, inicjuje i wspiera aktywność obywatelską w działaniach na rzecz rozwoju naszego miasta, by wszystkim nam żyło się coraz lepiej.

Monitorując pracę wybranego samorządu – uczestniczymy w sesjach Rady Miasta Puszczykowa, o czym piszemy na łamach „Kuriera” – przypominamy, że wszyscy tworzymy WSPÓLNOTĘ i wszyscy powinniśmy być za nią odpowiedzialni. Interesujemy się sprawami gminy – każdy na miarę swych możliwości. W ostatnim czasie sprawdziliśmy się jako mieszkańcy, włączając się aktywnie w rozwiązywanie problemu śmieciowego – w większości akceptujemy segregację workową; projekt „Czyste Puszczykowo”, który zainicjowaliśmy razem z Miastem, przy wsparciu naszego księży proboszczów – ewoluje w dobrym kierunku. Z wielką satysfakcją odnotowujemy znakomite zachowanie uczniów puszczykowskich szkół, dających dobry przykład świadomości ekologicznej.

Może również uda nam się wspólnie z Miastem (urzędem) wiosenne sprzątanie otoczenia.

Pomyślmy o tym już dzisiaj.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

Sprawy personalne

Kolejna sesja Rady Miasta Puszczykowa – 13 lutego 2008, przyniosła zmiany osobowe zarówno w składach komisji Rady jak i w przedstawicielstwie zewnętrznym. Przewodniczącym Komisji Budżetu i Rozwoju Miasta został Maciej Schneider (zastąpił Iwonę Janicką, którą powołano na funkcję z-cy burmistrza), członkiem Komisji Rewizyjnej została Urszula Rudzińska a na zastępcę Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej wybrano Różę Grześkowiak. Drugim przedstawicielem Puszczykowa w Stowarzyszeniu Wielkopolski Ośrodek Kształcenia i Studiów Samorządowych wybrany został Maciej Dettlaff – sekretarz Miasta a w Stowarzyszeniu Gmin i Powiatów Wielkopolski – Iwona Janicka. Uporządkowanie spraw osobowych zapewne usprawni funkcjonowanie puszczykowskiego samorządu.

Skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

Rada podjęła uchwałę o wniesieniu skargi na rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Wielkopolskiego. Przypomnijmy, iż 19. grudnia 2007 Rada Miasta Puszczykowa podjęła uchwałę w/s inwestycji lokalnych z udziałem ludności oraz wspierania inwestycji o lokalnym znaczeniu. Wojewoda Wielkopolski 16 stycznia 2008 stwierdził nieważność tejsze uchwały. Ze względu na wagę tematu – umożliwienie zainteresowanym mieszkańcom partycypacji np. w budowie placu zabaw, ulicy – Rada Miasta Puszczykowa słusznie złożyła w/w skargę, gdyż decyzja Wojewody ogranicza samodzielność samorządową, a podjęta w grudniu uchwała była zgodna z prawem. Wypada tu nadmienić, że w Poznaniu podobna uchwała jest realizowana od 15 lat; dzięki niej powstają wspólne małe inwestycje z udziałem mieszkańców i służą od lat społecznościom wielu osiedli.

Prezentacja eksperta

Podczas sesji Rady ekspert z zakresu funduszy europejskich p. Stanisław Alwasiak (wykładowca AE w Krakowie) przedstawił niezwykle ciekawą prezentację, dotyczącą systemu pozyskiwania środków finansowych na projekty z różnych dziedzin życia społecznego. Zaznaczył przy tym, że obecna aktywność gminy Puszczykowo w staraniach o fundusze zewnętrzne jest wysoce zadowalająca. Wskazał również na konieczność merytorycznego przygotowania zespołu, odpowiedzialnego za przygotowywanie aplikacji i bieżące śledzenie pojawiających się szans. Miasto Puszczykowo złożyło w ostatnim czasie akces do kilku przedsięwzięć, przygotowywanych wspólnie z partnerami z krajów Unii Europejskiej i polskimi instytucjami kontraktującymi. Projekty dotyczą m.in. warunków inwestycyjnych pod rozwój turystyki z zachowaniem warunków ochrony środowiska, podnoszenia kwalifikacji urzędników. Z planami Urzędu i jednostek podległych w zakresie projektów można zapoznać się w Urzędzie Miasta Puszczykowa i na stronie Urzędu Miasta www.puszczykowo.pl



Sesję zakończyły: sprawozdania burmistrza i przewodniczącego rady, interpelacje radnych a także wolne głosy mieszkańców.

Oprac. redakcyjne

Co słycać w Liceum Ogólno- Muzyka jest dobra na wszystko... - czyli stów kilka o działalności muzycznej w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie

Rolą liceów ogólnokształcących w Polsce jest, jak sama nazwa wskazuje, edukowanie młodzieży w szerokim zakresie podstawowych dziedzin nauki. I rzeczywiście – licealiści na co dzień zgłębiają tajniki praw fizycznych i chemicznych, zawitości matematycznych równań i krzyżówek genetycznych, analizują teksty literackie, itp. Jednak na przedmioty kształtujące wrażliwość artystyczną młodych ludzi nie ma miejsca. Dlaczego w planach nauczania dla szkół ponadgimnazjalnych od wielu lat brakuje zajęć z muzyki i plastyki, na których młodzież mogłaby w twórczy sposób przedstawiać swoje pomysły i rozwijać zdolności artystyczne? Przecież to muzyka łagodzi obyczaje, a piosenka jest dobra na wszystko!

Jednym ze sposobów rozwiązania takiej sytuacji w liceach jest prowadzenie zajęć pozalekcyjnych. W Liceum w Puszczykowie zajęcia ukierunkowane na rozwijanie wokalnoinstrumentalnych zainteresowań uczniów, od roku 2002 prowadzi Agnieszka Szymańska. Na co dzień to anglistka, ale jej pasją życiową jest muzyka i śpiew. Od wielu lat realizuje swoje zainteresowania we współpracy z różnymi grupami muzycznymi: śpiewa muzykę gospel, jest instruktorką dziecięcej sekcji wokalne przy Centrum Kultury w Czempiniu oraz prowadzi własny zespół wokalny.

Chętnym do śpiewania czy grania nigdy w liceum nie brakowało. Początkowo były to kilkuosobowe grupy, które przygotowywały koledzy na coroczne spotkania bożonarodzeniowe. Śpiewającym często towarzyszyli uczniowie grający na gitarach, bongosach czy perkusji. Akompaniowała również pani Szymańska na instrumentach klawiszowych, absolwenci liceum oraz zaproszeni goście, np. w 2004 r. flecista Anna Rymaniak. Rosta też liczba osób śpiewających w szkolnym zespole. Na spotkaniu gwiazdkowym w sali gimnastycznej w 2006 r., koledzy w aranżacjach tradycyjnych i gospelowych zaśpiewało ok. 40 dziewcząt z różnych klas. W 2007 r. zespół wokalny zaprezentował się po raz pierwszy w anglojęzycznym repertuarze świątecznym, a utwór finałowy pt.: „Raduj się świećcie” zaśpiewał przy akompaniamencie grupy instrumentalnej WPM, w skład której wchodzi uczniowie klas IIB i IIIB.



Rockowy koncert charytatywny 18.01.2007

Okazji do śpiewania również nigdy nie brakowało zarówno w szkole jak i poza nią. Młodzież liceum chętnie bierze udział w oprawie mszy świętych, w corocznych pielgrzymkach maturzystów na Jasną Górę lub w trakcie rekolekcji wielkopostnych w Puszczykowie. Kilka razy uczniowie reprezentowali także szkołę na konkursach wokalnych w kategorii solistów oraz zespołów. W 2007 r. grupa wokalnoinstrumentalna złożona z czterech dziewcząt zdobyła wyróżnienie na konkursie piosenki religijnej „Sremsong”. Zespół wykonał tam m. in. piosenkę do stów Leszka Jasińskiego, katechety uczącego w liceum, który czuwał także nad przygotowaniem prezentacji konkursowej. Zespół ten do dzisiaj wspiera muzycznie szkolną grupę teatralną.

Od kilku lat bardzo ważnym wydarzeniem w Liceum im. M. Kopernika w Puszczykowie jest Dzień Patrona Szkoły obchodzony w lutym. To doskonała okazja do prezentacji artystycznych i ujawniania ukrytych talentów naszych licealistów. W 2006 r. tematem przewodnim obchodów Dnia Patrona była ekologia. Zespół wokalny pod dyrekcją Agnieszki Szymańskiej zaprezentował piosenki ekologiczne, a rok później, pod hasłem promocji liceum, wyśpiewał piosenki o tematyce szkolnej. Tego dnia szansę na występ na scenie miała również każda klasa, która zgłosiła chęć udziału w „Mini Playback Show”.

Od roku, oprócz tradycyjnych prezentacji muzycznych podczas okolicznościowych stów szkolnych, powstają nowe pomysły i inicjatywy. W 2007 r. dzięki nowej formie warsztatowej rekolekcji wielkopostnych po raz pierwszy odbyły się warsztaty muzyczne dla uczniów, które poprowadziła Agnieszka Szymańska oraz Jacek Szymański. Przez dwa dni młodzież nauczyła się trzech piosenek, w tym dwóch pieśni gospel. Trzeci dzień rekolekcji był dniem prezentacji wszystkich sekcji, w tym również sekcji muzycznej. Warsztatowicze mieli niecodzienną okazję zaśpiewać na żywo z zespołem instrumentalnym złożonym z uczniów naszej szkoły.

Kolejny pomysł projektu muzycznego zrodził się w obecnej klasie IIIB. Instrumentaliści – Roman Dąbrowski, Jacek Broda, Michał Dublaga z IIIB i Agnieszka Malinowska z IIB, czyli WPM Group, postanowili zorganizować charytatywny koncert rockowy w sali przy miejscowym kościele. Do realizacji tego projektu zaprosili także swoją wychowawczynię Agnieszkę Szymańską oraz Przemysława Urbaniaka, którzy wykonali partie wokalne.



Sremsong 2007 zespół ELO

kształcącym w Puszczykowie

Koncert rockowy odbył się 18 stycznia 2008 roku dzięki sponsorom i uprzejmości proboszcza ojca Bogdana Swoińskiego. W trakcie godzinnego występu na cel charytatywny zebrano 318 złotych. Była to pierwsza tego typu inicjatywa muzyczna w historii liceum.

Dzięki pomysłom, dobrym chęciom i zaangażowaniu można działać wiele. Świadczą o tym najroźniejsze inicjatywy podejmowane w liceum przez uczniów oraz ich opiekunów. Muzyka niejednokrotnie uczyła wrażliwości i wyzwała pozytywne emocje. W dzisiejszych czasach z pewnością może być także alternatywą dla młodzieży zagubionej w wirtualnym świecie i szukającej swojego życiowego powołania. Czy parafrazując myśl Jeremiego Przybory można zatem stwierdzić, że muzyka jest dobra na wszystko? Tak, dajmy jej tylko szansę!

A na koniec zanuśmy sobie ten niezwykle aktualny i trafiony tekst autorstwa J. Przybory i J. Wasowskiego.

„Piosenka jest dobra na wszystko

Piosenka na drogę za śliską

Piosenka na stopę za niską

Piosenka podnieście Ci ją

tararara...rarara...rarara...

Po to wiążę słowo z dźwiękiem kompozytor i ten drugi

Żebyś nie był bez piosenki żebyś nigdy jej nie zgubił

Żebyś w sytuacji trudnej mógł lub mogła

westchnąć w zdziękciem:

Życie czasem nie jest cudne, ale przecież mam piosenkę”

MAGA, LO w Puszczykowie

Informacje Biblioteki Miejskiej

21 stycznia 2008r. w bibliotece odbyło się spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka „Kochane Babcie, mili Dziadkowie”. Dzieci ze SP Nr 2 przygotowały przedstawienie teatralne. Potem nastąpiło uroczyste wręczenie nagrody „Mistrza Wypożyczeń” dla Julianny Białas przez Panią Burmistrz Małgorzatę Ornoch-Tabędzką.



Informujemy, że I miejsce w konkursie „Ozdoby świąteczne” zajęła Zuzanna Ruszyńska. Gratulujemy!

W Bibliotece Miejskiej w dniach od 28.01 do 8.02.2008 odbywały się ferie „Zimowa Akademia Zajęć Plastycznych”. Zajęcia odbywały się w czasie ferii zimowych od poniedziałku do piątku w godzinach 10:00 – 13:00.

Było mnóstwo gier, zabaw, pląsów, ponadto zajęcia wykorzystujące surowce wtórne i konkursy... Dzięki Pani Monice Muller dzieci zapoznały się z techniką lepienia ozdób z masy solnej. Odbyły się także pokazy kuglarstwa, a chętni mogli spróbować swoich sił w tej dziedzinie sztuki. Na zakończenie ferii przewidziana była niespodzianka. Każde dziecko otrzymało książeczkę.

Przypominamy: Biblioteka Miejska organizuje godzinne spotkania plastyczne dla dzieci do 10 roku życia w każdy poniedziałek o godz. 17:00. Wszystkie chętni dzieci zapraszamy od 11 lutego do biblioteki. Tel. 61-8194-649, (prosimy o wcześniejsze zapisy dzieci, ponieważ ilość miejsc jest ograniczona).

Zbliża się 60-lecie istnienia Biblioteki Miejskiej w Puszczykowie z tej okazji ogłaszamy konkurs na nadanie imienia bibliotece. Wszystkie propozycje prosimy przysyłać na adres



Biblioteka Miejska w Puszczykowie, ul. Wysoka 1, 62-040 Puszczykowo, do końca czerwca 2008 r.

Organizujemy konkurs wielkanocny dla dzieci pt. „Jak wygląda zajaczk wielkanocny?”. Konkurs skierowany jest dla dzieci szkół podstawowych. Regulamin konkursu znajduje się w bibliotece i na stronie internetowej www.biblioteka.iq.pl

Danuta Monkiewicz

9 MARCA 2008. GODZ. 19.00.
KOŚCIÓŁ PARAFIALNY MBW,
UL. KOŚCIELNA 1, PUSZCZYKOWO.

**PIĘŚNI
WIELKOPOSTNE**

KONCERT ZESPOŁU ŚPIEWACZEGO

monodia polska

monodia polska to zespół śpiewaków parafialnego kościoła w Puszczykowie, którego kierownikiem jest ks. proboszcz Marek Ornoch. Zespół wykonuje utwory z repertuaru polskiej i światowej muzyki kościelnej. W skład zespołu wchodzi 12 osób. Zespół przygotowuje koncerty i występy w kościele i w innych miejscach. Zespół wykonuje utwory z repertuaru polskiej i światowej muzyki kościelnej. W skład zespołu wchodzi 12 osób. Zespół przygotowuje koncerty i występy w kościele i w innych miejscach.

Budki lęgowe dla ptaków

Czytając gazety puszczykowskie, można zauważyć, że często porusza się temat dotyczący ogrodu, również odbywa się konkurs na najpiękniejszy ogród w Puszczykowie. Chciałbym zwrócić uwagę mieszkańców naszego miasta, aby również zainteresowali się ptakami. W końcu nasi pierzaci przyjaciele są częścią ogrodu; jak miło jest słuchać śpiewu ptaków w ciepłe wiosenne i letnie dni. W lesie jest coraz mniej starych spróchniałych drzew, w których ptaki mogą mieć dziuplę, jedynym ratunkiem są ludzie, którzy mogą założyć budki dla ptaków w swoich ogrodach.

Gdy dobierzemy odpowiednią wielkość budki oraz otworu wlotowego, mogą się w niej zagnieździć poszczególne gatunki ptaków, takie jak: szpaki, sikory, wróble, płeszki, jerzyki, krętogłowy, gągoły, płomykówki, pójdzki. Musimy pamiętać, że każdy gatunek potrzebuje indywidualnej budki dla siebie oraz odpowiedniej wysokości jej założenia. Według mojej obserwacji, w naszym ogrodzie najczęściej zasiedlane są budki dla szpaków. Zakładając budkę na drzewie, pamiętajmy, żeby ptasi domek był skierowany w stronę wschodnią lub południowo-wschodnią. Najlepiej, aby na jednym drzewie był tylko jeden domek. Obok zamieszczona jest tabela dla poszczególnych gatunków.

Powyższa tabela pochodzi z "działkowca" nr 2 (606) z lutego 2001 r. z artykułu pt. **Budki lęgowe dla skrzydlatych przyjaciół** dr Piotra Siwka z AR w Krakowie, strona 54-55. Z tabeli wynika, że budkę powinniśmy założyć na wysokości nie mniejszej niż trzy metry.

Budki możemy wykonać sami, lub kupić w sklepie ogrodniczym albo centrum ogrodniczym. Należy zakładać je wcześniej wiosną.

Marek Oliwier Fiedler



Rozmiary budek dla poszczególnych gatunków ptaków
(w cm i dotyczą wymiarów wnętrza budki bez doliczania grubości materiału)

Ptaki	Wysokość ścianki przedniej	Wysokość ścianki tylnej	Szerokość ścianki przedniej	Szerokość ścianki bocznej	Odległość dolnej krawędzi otworu wlotowego od dna	Srednica otworu wlotowego	Wysokość zawieszania
Płomykówka	49	49	65	40	4	13x19	>4m
Pójdzka	16	16	16	90	4	6.3	>6m
Gągoł	40	43	19,5	19,5	26,5	10	3-5m
Krętogłów	28	30	11	11	21	3.3	>3m
Jerzyk	15-18	15-18	18-20	30-40	>5	5 lub 6x4	>3m
Bogatka	28	30	11	11	21	3.3	>3m
Inne sikory	28	30	11	11	21	2.7	>3m
Kowalik	28	30	11	11	21	3.3	>3m
Szapka	38	40	13	13	26	4.7	>3m
Pleszka	28	30	11	11	21	>4.7	>3m
Wróble	28	30	11	11	21	3.3	>3m

KOMUNIKAT

Publikujemy poniżej Postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu dotyczące procesu likwidacji Towarzystwa Miłośników Puszczykowa i Wielkopolskiego Parku Narodowego. Uwagi można wnieść w ciągu 30 dni od ukazania się niniejszego opublikowania, tj. do dnia 29 marca 2008.

Sygn. akt XII NS 56/2009

POSTANOWIENIE

Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział XII Cywilny
w składzie:

Przewodniczący: SSO KARBOWSKA BARBARA
Protokolant: STUPER JOANNA

Dnia 19 grudnia 2007 roku

po rozpoznaniu w dniu 19 grudnia 2007 roku w Poznaniu na rozprawie sprawy z wniosku STAROSTY POZNAŃSKIEGO, przy uczestnictwie TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW PUSZCZYKOWA I WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO o ustanowienie likwidatora

postanawia:

Na likwidatora Towarzystwa Miłośników Puszczykowa i Wielkopolskiego Parku Narodowego powołać Jacka Wonickego zamieszkałego 62-440 Puszczykowiec przy ul. Polnej 13.

/-/ B. Karbowska



Janina Parzy

W mieście Puszczykowie...

*Wznoszą się nowe domy
wstęga asfaltu ciągnie się długa
są nowe ronda
parkingi szerokie nam służą –
jeszcze dużo przed miasta progiem
jeszcze zamiarów wszystkich
nie znamy?*

*wzmagamy się z Zakolem Warty
myślmy czy będzie nuda
a może przystań kajaków
się uda?
staw ma zostać na tej polanie
bo nie jedna „ryba” przy nim
stanie
może lepiej nic nie zmieniać
gdyż nasza kochana przyroda
pięknymi lasami otulona
rajem jest dla spacerowiczów
i jacyż na wspaniałych koniach*

WAŻNE! WAŻNE!

12 marca 2008 (środa) o godz. 16.00 w Sali sesyjnej 12 Urzędu Miasta Puszczykowa przy ul. Podlesnej 4 odbędzie się WSPÓLNE posiedzenie Komisji Społecznych Rad Puszczykowa, Mosiny, Lubonia i Komornik. Celem spotkania jest omówienie wspólnych problemów w/w gmin m.in. transportu międzygminnego, podatku śmieciowego i innych.

Spotkanie jest otwarte - zachęcamy do udziału!

1% przekazany na cele społeczne to Twój wybór

Dzięki darowiźnie 1% możecie Państwo sami zdecydować na jaki cel pójść Wasze pieniądze. Do 30 kwietnia wszyscy rozliczamy się z fiskusem z podatku za rok 2007.

Przekazanie 1% podatku na wybraną organizację jest formą zadysponowania pieniędzmi przez każdego podatnika, na wsparcie działań społecznych organizacji pożytku publicznego.

Dzięki uproszczonej w tym roku procedurze działania Państwa ograniczają się jedynie do wybrania organizacji, podania jej nr KRS i wskazania tego w swoim PI-cie.

Resztą zajmie się urząd skarbowy, który kwotę podatku w wys. 1% przekaże wskazanej przez podatnika organizacji.

Poniżej podajemy wzór wypełnienia PIT-ów, jeśli zdecydujecie się Państwo wesprzeć obywatelską pracę naszego Stowarzyszenia.

Każda przekazana nam złotówka wykorzystana jest na działalność statutową.

Przypominamy jednocześnie, że nasza organizacja opiera się wyłącznie na pracy wolontariuszy. Roczne sprawozdania merytoryczne i finansowe publikowane są na stronie internetowej www.baza.pozytek.ngo.pl i wysyłane do Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

PIT-36 (2)

P. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS).

312. Nazwa OPP

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA

314. Wniosekowana kwota

313. Numer KRS

0000105528

Wniosekowana kwota

Kwota z poz. 314 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 180, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

314.

PIT-36L (1)

O. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS).

108. Nazwa OPP

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA

110. Wniosekowana kwota

109. Numer KRS

0000105528

Wniosekowana kwota

Kwota z poz. 110 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 51, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

110.

PIT-37 (1B)

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Należy podać nazwę OPP oraz numer wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego (KRS).

124. Nazwa OPP

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PUSZCZYKOWA

126. Wniosekowana kwota

125. Numer KRS

0000105528

Wniosekowana kwota

Kwota z poz. 125 nie może przekroczyć 1% kwoty z poz. 112, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół.

126.

UWAGA OGRODY !!!

Drodzy Czytelnicy – Mieszkańcy Puszczykowa, Z radością informujemy, że w tym roku przystępujemy do piątej już (!) edycji konkursu pt „Puszczykowo ogrodami słynie”. Zgłoszona przez Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa do Urzędu Miasta oferta na w/w zadanie publiczne została przyjęta.

Już teraz zachęcamy Państwa do przemyślenia swojego udziału w konkursie – zabawie w ogród; oczywiście jak zwykle przewidziane są atrakcyjne nagrody. Warunki konkursu i regulamin publikujemy w kolejnych wydaniach „Kuriera Puszczykowskiego”.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa

Od Redakcji: Łamy „Kuriera Puszczykowskiego” są szeroko otwarte dla Czytelników. Listy, w których poruszacie Państwo istotne dla siebie i współmieszkańców kwestie, dotyczące życia lokalnego, zamieszczone są bodaj w każdym numerze naszej gazety. Pisaliśmy o tym wielokrotnie zachęcając Państwa do aktywności na rzecz wspólnoty.

Proponuję Pani Jolentę Strabel, by utworzyć stałą rubrykę pod nazwą „Co chcesz zmienić w Puszczykowie” przyjmujemy z uznaniem. Obiecujemy, że Państwa listy, opatrzone dopiskiem „Zmiana!” znajdują dla siebie miejsce w „Kurierze”.

Na początek dwie sprawy dotyczące komunikacji.

1. Komunikacja w Puszczykowie

Otóż mamy dwie linie komunikacji autobusowej w Puszczykowie: MPK „101” i EKO, ale obydwie z Puszczykowa jadą tą samą trasą. Już w ubiegłym roku poruszałam ten problem w pismach do Urzędu Miasta i puszczykowskiego EKO.

Wydaje się, że trzeba coś zrobić, aby uruchomić lub zmienić istniejącą jedną trasę linii autobusowej w kierunku centrum Lubonia, tej części handlowej, gdzie można wybrać się po zakupy, np. do Pajo lub okolicznych sklepów. Chciałabym i myślę, że więcej mieszkańców byłoby za tym, aby jedna linia autobusowa prowadziła z Szosy Poznańskiej pod mostem do Lubonia i dalej ulicą Opolską na Dębiec, albo w przyszłości na Górczyn w Poznaniu (po remoncie wiaduktu górczyńskiego).

Wszyscy korzystający z komunikacji autobusowej zdobrze wiedzą, że obecnie najczęściej autobusy „101” i EKO jadą tak, że jeden autobus „goni drugi”, poza tym w niektórych porach są prawie dwie godziny przerwy i nie jedzie żaden autobus – czyż tego nie można zgrać, aby lepiej dopasować rozkład jazdy do potrzeb mieszkańców?

Można też rozpatrzyć możliwość, żeby wydłużyć linię autobusu EKO aż do Rogalina i obsługiwać jeszcze okolice miejscowości, do których nie ma komunikacji (PKS jedzie rzadko i jest drogi). Młodzież rogałińska skorzystałaby na przykład z dojazdu do naszego liceum, a inni pasażerowie linii autobusowej (z Poznania, z Lubonia, z Puszczykowa i in.) z dojazdu do muzeum w Rogalinie.

Może mieszkańcy korzystający z komunikacji autobusowej wypowiedzą się w tej sprawie?

2. Przystanki autobusowe

Pragnę zwrócić uwagę na położenie przystanku dla autobusów przy ulicy Nadwarciańskiej. Otóż przy ulicy Nadwarciańskiej (na wylocie ulicy Kosynierów) jest usytuowana wiata przystankowa dla pasażerów jadących w stronę Poznania, przy chodniku i przejściu dla pieszych i to jest w porządku. Ale po przeciwnej stronie, dla autobusów jadących w stronę szpitala, wprost przeciwnie – nie ma zatoczki, nie ma chodnika, nie ma przejścia dla pieszych – autobus zatrzymuje się ok. 100 metrów od wiaty po przeciwnej stronie jezdni. Pasażerowie oczekujący na autobus linii lokalnej czy PKS muszą podbiegać do wiaty do przystanku albo wystawać „pod chmurką” w niebezpiecznym miejscu, bo niedaleko zakrętu drogi.

A przecież wystarczyłoby tylko przesunąć przystanek w pobliże wiaty, przy chodniku, przy przejściu dla pieszych, bo wiata przystankowa jest po to, aby była schronieniem dla pasażerów oczekujących na przystanku. Pytam więc osoby decydujące o położeniu przystanków, czy dla bezpieczeństwa pasażerów da się przesunąć ten przystanek?

Na stronie internetowej EKORONDO możemy przeczytać: „Każdemu z nas prywatnie i osobiście zależy na najwyższej jakości usług. Nasi Klienci i ich rodziny wiedzą, że nasze hasło ZADZWON – TWOJĄ PROBLEM ZNIKNIE! to nie są puste słowa, wiedzą, że mogą na nas liczyć w każdych okolicznościach. Wiedzą, że rozwiążemy za nich każdy problem związany z naszą branżą...” „..... oferujemy usługi na najwyższym poziomie, ściśle dostosowane do warunków i potrzeb mieszkańców naszego regionu.”

Chciałabym więc liczyć na elastyczność w działaniach naszej puszczykowskiej komunikacji.

Jolenta Strabel

DOŚĆ!!!

Po trzykroć dość takiego traktowania podróżnych przez poznańską PKP (dla podróżnych nie ma znaczenia czy jest to PKP, PLK czy Koleje Regionalne).

Od kilku lat codziennie dojeżdżam pociągiem do pracy i wracam do domu tą samą trasą. Z dnia na dzień jakość usług kolejowych pogarsza się, by nie powiedzieć, że „schodzi na psy”. Pociągi z Poznania nie tylko wyjeżdżają z opóźnieniem, ale i do ostatniej chwili nie wiadomo, z którego peronu. Skandaliczny jest sposób informowania podróżnych o peronie odjazdu pociągów w godzinach popołudniowych (po pracy). Do ostatnich minut przed odjazdem, na Dworcu Zachodnim – podróżni tłoczą się wpatrzeni w Tablicę Odjazdów podobnie jak w holu Dworca Głównego wpatrzeni w ekran telewizora; jednocześnie tłum oczekujących tamuje przejście innym podróżnym. Gdy wreszcie na Tablicy wyświetla się numer peronu – ogromny tłum oczekujących biegnie na wskazany peron (niejednokrotnie z 7-go na 4a) marząc o tym, by zająć miejsce siedzące w wagonie, bowiem w perspektywie jest jeszcze 15-45 minut czekania na odjazd. Kto biegnie wolniej lub obciążony jest bagażem (nie mówiąc o osobach starszych lub niepełnosprawnych) może marzyć tylko o „załapaniu się” chociaż (!) na stojąco, ponieważ następny pociąg jest zazwyczaj godzinę później. To „choć na stojąco” to delikatne określenie, ścisk jest niemiłosierny jako, że skład pociągu jest tak krótki, że chyba krótszy już być nie może.

Trójk jest już na stacji początkowej, a co dzieje się na stacji Poznań-Dębiec? Podróżni biegają od drzwi do drzwi pytając

czy znajdzie się dla nich trochę miejsca! Zauważyłam również, że zdenerwowani podróżni wchodzą już bez pytania do przedziału Służbowego i stają tuż za plecami kierującego pociągiem. To staje się już niebezpieczne zarówno dla spokoju kierującego jak i potencjalnie dla pozostałych pasażerów (co będzie gdy któryś z nich zdenerwuje się za bardzo?)

Nieustannie megafonowe zapowiedzi „za zmiany uprzejmie przepraszamy” i tłumaczenie się remontem torowiska (które według szeptanych informacji ma potrwać jeszcze około pół roku) – zakrawa już na kpinę z podróżnych!

Remonty są potrzebne, ba – nawet konieczne i odbywają się na całym świecie. Należy się jednak do nich odpowiednio przygotować. Nie dość, że rozkład jazdy zmienia się średnio raz na trzy miesiące, nie dość, że płacimy za usługę przewozu całej bilet miesięczny (dlaczego nie obniżono opłaty przy niskiej jakości usługi?) to jeszcze PKP oczekuje od nas podróżnych pokładów cierpliwości i zrozumienia. Gdzie są instytucje odpowiedzialne za tą sytuację? gdzie Dyrekcja Kolei, gdzie Urząd Marszałkowski, któremu podlegają koleje? Dość, na prawdę dość!

Apeluję za pośrednictwem Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego” do Urzędu Miasta Puszczykowa (a sądzę, że nie jestem osobodniona w mych obserwacjach), by zechciał wesprzeć dojeżdżających mieszkańców miasta w walce o przywrócenie godnych warunków codziennego podróżowania do i z Poznania. Większość z nas tak właśnie dojeżdża do pracy i do szkoły.

J.K. (nazwisko do wiadomości redakcji)

PKP - Powszedni Koszmar Puszczycowian?!

Trzeci rok moja rodzina mieszka w Puszczykowie i trzeci rok jesteśmy, niestety, codziennymi odbiorcami usług PKP. Niestety, bo przygody osób korzystających z usług przewozowych PKP wiele mają wspólnego z kabaretem – tyle, że to co się dzieje nie jest zabawne! Kiedy przed laty podejmowaliśmy decyzję o zamieszkaniu w otulinie WPN nie spodziewaliśmy się tego rodzaju problemów – jak ze złego snu – z dojazdem do pracy i szkoły.

Problemy, o których piszę znamy wszyscy! Nieczęsto zdarza się, żeby pociąg wyruszył z Poznania zgodnie z rozkładem jazdy, a opóźnienia kilkunastominutowe czy ponad godzinne, od miesięcy są normą! Z dużą regularnością naszym udziałem są sytuacje oczekiwania tłumy zmęczonych, stojących w hali dworcowej przed tablicą informacyjną osób na pojawienie się informacji, z którego peronu wyruszy pociąg. Zamiast niej, na tablicy pojawiają się informacje o rosnącym opóźnieniu pociągu, a kiedy wreszcie wyświetli się numer peronu, tłum spod zegara rusza biegiem na wskazany peron (czas odjazdu pociągu już dawno minął!). Ale to nie koniec niespodzianek, ponieważ często trzeba sobie jeszcze poczekać na pojawienie się naszego pociągu na wskazanym peronie, albo po kilkunastu minutach pojawia się zapowiedź, że jednak nasz pociąg odjedzie z innego peronu, albo też przychodzi podróżnym – nieszczęślikom, odczekać jeszcze ile trzeba na odjazd w składzie pociągu, który na takie miano już dawno przestał zasługiwać! No i bywa z reguły tak, że nasz powrót do domu trwa pół godziny, godzinę, a może i dwie więcej niż powinien! A biedni są Ci, którzy wracając do domów dosiadają wieczorem na stacji Poznań Dębiec: poczekalnia zamknięta (nawet jeśli przed 20-tą jest otwarta, ona także dawno przestała zasługiwać na takie miano!), no to czekając na swój osobowy stoją sobie pod chmurką i oglądają przejeżdżające, przepuszczane, pustawe pociągi pospieszne! W sytuacji kiedy w ten sposób wracają do domów nasi studenci po całym dniu zajęć i w perspektywie wkuwania na jutro, albo nasza młodzież ze szkół, po którą ktoś z rodziny musi podjechać na stację kolejową, bo nie łąpią już swoich połączeń dalej, zadowoleni są chyba tylko operatorzy sieci komórkowych z ilości wykonywanych przez swoich klientów połączeń telefonicznych! Do Liceum w Puszczykowie spora gromada młodzieży dojeżdża, właśnie korzystając z usług PKP. Ileż to razy docierają do szkoły spóźnieni, a po lekcjach wystają w chłodzie na stacji, czekając na możliwość powrotu do domu. Jak wypełniają sobie ten czas? Czy ta sytuacja służy zdrowiu i bezpieczeństwu młodzieży?

Podobnie nieprzewidywalna jest godzina przyjazdu pociągu w kierunku Poznania. Ile razy nasz pracodawca spokojnie przyjmie tłumaczenie spóźnianiem pociągów naszego spóźniałstwa do pracy? Dlaczego dla pewności dotarcia na czas zmuszeni jesteśmy korzystać z wcześniejszych pociągów? Pewnego razu usiłowałam dojechać pociągiem na kurs w Poznaniu, którego koszty trzeba było pokryć z góry. Z pewnością wiele z mojego szkolenia skorzystałabym – tyle, że do godziny rozpoczęcia zajęć mój mocno spóźniony pociąg jeszcze na stację w Puszczykowie nie dojechał ... (cóż – zimą kurczą się tory, a zatem wydłużają się przerwy między nimi ... no i tak te koła pociągu w nie wpadają, wpadają ...), a mnie pozostało dokonać zwrotu biletu. Pieniądze za niewykorzystany bilet otrzymałam ale za niewykorzystane szkolenie jakoś nikt mi nie zwrócił – mój problem! Może

stać by mnie było na wyrozumiałość wobec, jak mnie wtedy zapewniono, związanych z modernizacją problemów PKP, tylko dlaczego w czasie mojego wystawiania na peronie pojechały w stronę Poznania dwa pustawe pociągi pospieszne i towarowy? To, że pociąg zawita na stację Puszczycowicko szczęśliwie o właściwym czasie, też nie oznacza dla klientów PKP końca troski czy wysiądą we właściwym czasie w Poznaniu, ponieważ z dużą regularnością pociągi osobowe oczekują na możliwość wjazdu na peron na stacji „LIDL”: kilka, kilkanaście, a bywa że i kilkadziesiąt minut! Zdziwiałące też, że w rannych godzinach szczytu dojazdów do pracy i szkoły nikt z decydentów PKP nie pomyśli, w trosce o swoich klientów o tym, żeby powiększyć skład pociągu – no i jedziemy upakowani jak śledzie w puszcze, w duszynie, wręcz smrodliwym zaduchu nagrzanego naszego pociągu! Cóż, może rzeczywiście nas przewoźnik boryka się z poważnymi niedostatkami ilości wagonów pasażerskich, skoro zdarzyło się i tak, że pociąg wcale nie pojechał z powodu – jak powiedziano oczekującym nań pasażerom – braku składu!

Na dodatek PKP z dużą regularnością zaskakuje nas zmianami w rozkładzie jazdy pociągów. Z tego powodu bywa, że z dnia na dzień zostajemy postawieni w sytuacji braku możliwości dojazdu na czas na zaplanowane wcześniej zajęcia, a wszystko co można zrobić w tej sytuacji, to z biletom miesięcznym PKP w kieszeni zapłacić za kolejny bilet tym razem przewoźnikowi linii 101 lub EKO, a po dotarciu na Dębiec przebijają się dalej środkami komunikacji miejskiej. Można jeszcze przesiąść się na samochód, tyle że w sytuacji korków, kosztów z tym związanych, problemów z parkowaniem i mocną świadomością ekologiczną to też nie jest dobre rozwiązanie! Może częste zmiany rozkładu to jakiś sposób na powiększenie zasobów finansowych PKP? – ileż to już złotychówek pozostawiliśmy w kasie PKP za blankietki z nowym rozkładem? Trzeba też przynajmniej, że bywały takie dni, kiedy kolej usiłowała nadrobić swoje opóźnienia – pociągi odjeżdżały wtedy z naszej stacji przed godziną wskazaną w rozkładzie, a niektórzy z nas (z dobrym słuchem i dobrym wynikiem w biegach na średnie dystanse!) dawali radę dobiec na czas na peron! Inni zastawali pustą już peron i z biletom miesięcznym w kieszeni „łapali” autobus lub tzw. okazję! Tak mogę opowiadać realia przygody z PKP jeszcze długo...

Dlaczego opowiadam szanownym czytelnikom o czymś, co doskonale znają ze swoich codziennych doświadczeń? Chcę w ten sposób wywołać dyskusję mieszkańców Puszczycy i okolic na ten temat. Puszczycowianie pokazali już, że potrafią sobie poradzić z problemami! Śmieciowy problem udało nam się – wspólnymi siłami i dzięki odwadze osób, które go wywołały publicznie – rozwiązać w sposób satysfakcjonujący dla nas wszystkich! Może przy zaangażowaniu w rozwiązanie kolejowego problemu mieszkańców, władz miasta, szkół uda nam się znaleźć dobre rozwiązanie tej trudnej dla nas wszystkich sytuacji? W perspektywie kolejnych lat modernizacji zapowiadanej przez PKP, jest to problem szczególnie ważny! W dzisiejszej rzeczywistości korzystania z usług PKP prawa pasażerów sprowadzają się chyba jedynie do prawa zakupu biletu i okazania go do kontroli! Czy musimy się na to zgadzać?

Imię i nazwisko autora tekstu znane redakcji

Szanowna Redakcjo!

Po odzyskaniu dla miasta Zakola Warty – najpiękniejszego i przez swą unikatowość najbardziej wartościowego i godnego pełnej ochrony fragmentu naszego najbliższego otoczenia – rozpoczynają się oczekiwane i pożądane zgoła rozmowy, spory i propozycje dotyczące przyszłości tej enklawy. W ostatnim numerze „Kuriera Puszczykowskiego” przeczytałem dwie jak na razie wypowiedzi, będące wyrazem dwóch postaw wobec przyszłości Zakola. Tak, jak szanowny pan Wojciech Skibiński, jestem wielkim miłośnikiem wodnych peregrynacji i w ogóle bywania na wodzie, w wodzie i pod wodą. Jako urodzonym nad morzem, wychowanemu na Warmii i mieszkającemu nad jedną z piękniejszych rzek Polski tematyka ta jest mi szczególnie bliska. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby w pobliżu naszego miasta powstała niewielka, wtopiona harmonijnie w otoczenie marina czy przystań wodna, ale...na Boga ...nie na Zakolu!!! Jako artysta z urodzenia, wychowania i wykształcenia wołam gromkim głosem...zostawmy Zakole w spokoju! Nie naruszajmy żadnym, choćby najwspanialszym pomysłem tego, co w swoim pięknie zostało nam dane hojną ręką przez naturę. Nie ingerujmy w żadnej mierze w doskonałość... Proszę przypatrzeć się jak wspaniale przyroda



ukszałtowała właśnie to miejsce. Jak zmienia się wraz ze zmianą pór roku, jak muzyczny nieomal rytm drzew jest podkreślany przez piaszczyste łachy i zagajniki krzewów. Płynąca w tle rzeka przeblyskuje zmieniającymi się barwami i skrzyeniem odbitego od jej tafli światła. Stojąca dalej ściana lasu zwieńcza i podkreśla to piękno, które tak łatwo zniszczyć w imię ekonomicznych czy ambicjonalnych przesłanek. Mariny zaś, przystanie i stancie można i powinno się umiejscawiać, wykorzystując naturalne odnogi czy zagłębienia, tak jak ma to miejsce w Radzewicach na tzw. Święconce. Tyle tylko i aż tyle mam do powiedzenia na temat naszego Zakola jako mieszkaniec Puszczykowa od 35 lat i jako artysta, który pigmko i harmonię Bożego dzieła ukochał ponad wszystko.

Ryszard Piskorski

Ps. Dołączam do listu fotografię obrazu mojego autorstwa, a przedstawiającego fragment zakola.

Do Kuriera Puszczykowskiego

Wnawiązaniu do dyskusji na temat Zakola („W trosce o przyszłość Zakola”- artykuł Ewy Stawickiej ze styczniowego numeru Kuriera Puszczykowskiego), przekazuję moje uwagi.

Popieram i jestem za pozostawieniem tej przepięknej i prawie ostatniej już w Puszczykowie oazy ciszy i naturalnego środowiska. Co nie znaczy, że nie należy nic tam robić i zostawić ten teren, by z upływem czasu stał się miejscem zaniedbanym i zaśmieconym, a nawet czasami niebezpiecznym. Nim jednak cokolwiek i ktokolwiek podejmie decyzję, możemy własnym wysiłkiem i niedużymi naszymi środkami (nim ewentualnie doczekamy się tych unijnych) doprowadzić stan Zakola i sąsiadujących terenów, ścieżek do stanu użytku i zadbać o upiększenie.

Przed wszystkim, moim zdaniem, można przetrzebić i uporządkować ścieżkę spacerową, której ślady jeszcze widać, a którą swego czasu można było przejść wzdłuż Warty od dworca w Puszczykowie do ulicy Dworcowej w Puszczykówku, a tym samym bezpośrednio do Zakola. Przy ścieżce na przykład, co kilkadziesiąt metrów można postawić ławeczki, ale nie „typu miejskiego”, tylko wyciosane z pnia drewna, żeby wpisały się w naturę otoczenia. Nie zapominajmy też o koszach na śmieci. Można by również tę ścieżkę poprowadzić dalej, aż do mostu w Rogalinku. Powstałby wtedy ciąg drogi spacerowej,

gdzie można przysiąść i kontemplować widok płynącej Warty, wsłuchać się w odgłosy przyrody, a nawet wygrzewać się na ławeczce w promieniach słońca. Jest jeszcze jedno miejsce na Zakolu godne uwagi, a na razie bardzo zaniedbane – to jeziorko (stawek). Mogłoby ono służyć dzieciom do kąpania latem, a zimą być ślizgawką, a może – miejscem wędkowania? W pobliżu jest też wzgórze leśne, które również pod względem czystości i porządku pozostawia wiele do życzenia – może właśnie tutaj można by zorganizować miejsce zabaw dla dzieci, na przykład huśtawki, zjeżdżalnię, itp.

Wiem, że nie da się tego zrobić bez środków finansowych, ale można też w znacznym stopniu wykorzystać pomoc mieszkańców, młodzieży. Może patronat nad ścieżką spacerową przyjąłaby młodzież szkolna albo Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa? Myślę, że skoro Miasto już jest właścicielem Zakola, to uporządkowanie tego miejsca, ale już, od razu, nie czekając na wyniki, sondaże, byłoby sukcesem obecnego władz Puszczykowa. I to się liczy! Skoro nie stać nas na wiele, to zróbmy na razie tyle i pozostawmy to miejsce pięknym, a natura sama wynagrodzi nasze starania.

Jest takie angielskie przysłowie: „jeżeli nie możemy czynić tak, jakbyśmy chcieli, musimy czynić tak, jak możemy”.

Jolenta Strabel

Jestem zdecydowanie za, a nawet przeciw!

Do ostatniej lekturze „Kuriera” jestem za ogólną koncepcją p. Ewy Stawickiej co do przyszłości i statusu Zakola Warty. Jestem przeciwny zdecydowanej cywilizacji tego terenu, a w szczególności budowaniu tam cokolwiek z przystanią dla kajaków włącznie! Dlaczego? Ponieważ kilkakrotnie spacerowałem tam o różnych porach roku, obserwowałem nie tylko przyrodę, ale także zachowanie ludzi, mieszkańców na tym terenie i nie zauważyłem, aby komukolwiek przeszkadzała „szczętłkowa dzikość” tego terenu.

Na pewno zaś byli zadowoleni, że mają coś takiego na wyciągnięcie ręki. Właśnie tego musimy strzec i starać się zachować. Zdajmy sobie sprawę, że jakakolwiek inwestycja w takim miejscu będzie, poza jej realizacją, wymagała utrzymania w należyтым porządku i bezpieczeństwie. Czy miasto na to stać? Jeżeli powstaną obiekty sezonowe (na 3-4 miesiące w roku), to co zrobić z nimi po sezonie? Gwarantuję, że bardzo szybko ulegną dewastacji. Kajakarze (kto po nich posprząta?), jeśli będą ich takie chmary, mogą sobie biwakować poniżej biegu rzeki, skąd bliżej do centrum miasta. Tak na marginesie: jak sądzicie, skąd wezmą gałęzie i drewno na wieczorne ognisko?

Każdy inwestor prywatny będzie chciał prowadzić działalność przez cały rok – odciągnie klientów miejscich restauracji, na pewno uatrakcyjni ofertę, co spo-

woduje, że bardzo szybko pojawią się na Zakolu asfaltowe nawierzchnie, piętrowe hony na szerokich opo- nach i błyszczące blachą Harleye. Ręczę, że dochodząca stamtąd muzyka tupu – cupu będzie słyszalna w szpi- talu.

Cóż zatem? Niewiele – utwardzić kilka istniejących ścieżek szutrem, gruzem ceglany lub granitowym na wzór kładzionego kiedyś makadamu (rodzaj nawierzchni). Bez krawężników.

Od ulicy Nadwarciańskiej odgrodzić teren nieregularnym, urozmaiconym, wysokim do półtora metra żywopłotem, strzyżonym dwa – trzy razy w roku; zakazać wjazdu wszelkim pojazdom silnikowym. Rowery – owszem, ale już nie rowerowy cross. Co do ewentualnych śmietników, boję się, że będą puste i niszczone. Może raz po raz patrolo straży miejskiej, także w cywilu. Myślę, że bardzo szybko znaczna część mieszkańców doceni takie „lono natury” i powstanie ładny teren rekreacyjny „pod kocyk”.

A jako mieszkańcy czekajmy na zmianę cen ziemi, bo to dla nas również dobra inwestycja.

Bo tu nie zgadzam się z Panią Ewą, że powinniśmy ocalić ten teren dla następnych pokoleń. Róbmy to dla nas, dla wzrastających teraz dzieci, dajmy im przykład; choć już one – prawdopodobnie gdy dorosną, będą bardziej od nas pazerne na ziemię i postawią na Zakolu wielkopolskie WTC albo ośrodek sportów wodnych, choćby na palach.

A latarnię przerobimy na punkt widokowy.

Ryszard Krawiec

Szanowna Redakcjo!

Włączając się do dyskusji pt. „Zakole Warty” pragnę wyrazić swój i grona mieszkańców z mego otoczenia głos. Na początek pragnę wyrazić uznanie za wykupienie całości tego terenu.

Jesteśmy za właściwym zagospodarowaniem Zakola Warty, aby mogło przyciągać mieszkańców jak i gości naszego miasta. Uważam, że nie można zostawić go w takim stanie jak obecnie, nie przyniesie to dumy naszemu miastu (na dzień dzisiejszy to miejsce wyprowadzania czworonogów z pobliskich domostw).

Należy zacząć od porządkowania, mam na myśli stawek i jego otoczenie, połączenie z rzeką Wartą, nad którym mógłby być mostek, jak na drodze rowerowej w kierunku Wiórka, przystań – wypożyczalnia kajaków, małe kąpielisko, boisko piłki siatkowej – może plażowej, koszykówki itd. Ustawić lampy aż do stawu, aby w okresie zimowym można korzystać z lodowiska. Uważam, że nasze miasto stać na spełnienie w/w poczynań, to nie będzie olbrzymim obciążeniem budżetu.

W pełni podzielałam zdanie p. Wojciecha Skibińskiego,

natomiast ze zdaniem p. Ewy Stawickiej nie zgadzam się absolutnie. Znam doskonale Zakole od lat i jeszcze nie spotkałem tam unikalnej roślinności, a spaceruję i odpoczywam tam cały czas bez ograniczeń.

Teren Zakola dawno przestał być terenem zalewowym (ciekawie, że gmina Komorniki nie miała obaw budując oczyszczalnię ścieków w Łęczycy).

Abym to miejsce spełniało swoją rolę, to należy organizować takie imprezy jak „Dni Puszczykowa”, „Muzyka na Zakolu”, biwaki harcerzy, piłkę siatkową, koszykówkę, itp. (lodowisko, górka saneczkowa).

Miejsce do spacerowania i spokoju to w Puszczykowie mamy aż nazbyt, Zakole Warty aż prosi się, aby być terenem z czynną rekreacją.

Biorąc udział w imprezach organizowanych na Zakolu, doszedłem do wniosku, że parkowanie powinno mieć miejsce po stronie „rowu”, który należałoby odsunąć od drogi aby można zaparkować a nie jak obecnie – tarasując przejazd ul. Nadwarciańskiej (sprawa bezpieczeństwa przechodzenia przez jezdnię).

Sugerowanie placu na Nivce przy stajni to nonsens, żeby organizować tam jakiegokolwiek imprezy ogólnodostępne.

Z poważaniem – Henryk Lawrenz

Okiem puszczykowskiego reportera

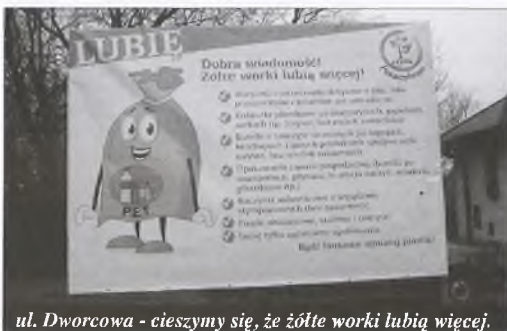
Puszczykowski reporter wybrał się na spacer już WIOSENNY, choć dopiero luty. Zauważył dobre i złe sytuacje w naszym mieście. Z pewnością do dobrych należą: pozimowe wyrównywanie ulic, zwiększenie „apetytu” żółtego worka na selekcyjonowane odpady – plakat przy dworcu w Puszczykówku informuje o tym nawet odwiedzających nas gości. Natomiast po raz kolejny zauważana fatalna studzienka kanalizacyjna i dziury na parkingu przed Bankiem Spółdzielczym przy ul. Poznańskiej nie przynoszą z pewnością zadowolenia mieszkańcom. A już z zupełnym zdziwieniem i zniesmaczeniem pokazujemy wyjątkowo szpecące żółte TOI – TOI na peronie (!) dworca w Puszczykowie. I choć pomysł takiego ich posadowienia należy do PKP – dla większości wysiadających tam mieszkańców i turystów jest to wizytówka miasta Puszczykowa! Czy nie ma bardziej ustronnego miejsca?!!



Takich dziur na parkingu przed bankiem przy ul. Poznańskiej jest wiele



Fatalna studzienka kanalizacyjna przy ul. Kosynierów Miłostawskich



ul. Dworcowa - cieszymy się, że żółte worki lubią więcej.



ul. Bałtycka rozpoczęło się wiosenne wyrównywanie ulic



Krzyczące żółte TOI-TOI na peronie dworca w Puszczykowie – wizytówką Miasta?

KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”

Redaguje zespół w składzie: Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej) Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Andrzej Krawczyński, Przemysław Schulz, Ewa Stawicka. Stale współpracują: Elżbieta Pustkowska-Kornobis, Agata Rosadzińska-Wójcik.
Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”: 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7, tel. 061 813 30 78, 061 813 33 37, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl.
Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa: Nr Rej. Sądowego: RPR 748; **Konto Bankowe:** Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. **Drukarnia:** TOM Luboń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wytłuszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów, nie publikujemy anonimów. Skrótly oznaczone [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Nakład 3000 egz.